Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 4 halerze.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7 Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1883 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Nr. ~~111.~~ 121. Kraków, niedziela dnia 11 marca 1906 roku. Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CRZEŚCJAN!

Kraków, 11 marca.

Koncert Auera i Lalewicza. Program poniedziałkowego koncertu jest następujący: Beethoven: Sonata na skrzypce i fortepian op. 47, poświęcona Kreutzerowi, a) Adagio sostenuto. Presto. b) Andante con variazioni, c) Presto. Leopold Auer i Jerzy Lalewicz. Schumann: Sonata a-mol na skrzypce i fortepian, a) Con passione, b) Allegretto, c) Vio. Leopold Auer i Jerzy Lalewicz. Corelli: „La foglia“ — Leopold Auer. Ter Aulin: a) Humoresque. b) Berceuse. c) Gavotte — Leopold Auer. Auer: Reverie — Leopold Auer. Wieniawski: Polonez — Leopold Auer.

Początek koncertu o godz. pół do 8-ej wieczorem.

Tow. kolonji wakacyjnych dla uczniów gimnazjów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu odbędzie walne zgromadzenie dziś o godzinie 11. przedpołudniem w auli I. szkoły realnej (przy ul. Studenckiej l. 12. I.)

Egzamin do szkół wydziałowych zdali: Aroni Ludm., z odzn., Durówna Luc., Fischerówna Zof., Gebicówna Mar., Georgonówna Józ., Gregoracka Roz., Gutowska Jan., Hantschlówna Aleks.. Hopcasówna Mar. z odzn., Hublówna Mar., Kłodzinska Mich. z odzn. Konopczanka Zof. z odzn., Laskowska Bron., Mleczkowa z Kallhausów Kaz., Ochalska Mar., Ottmanówna Zof. z odzn.. Owczarkiewiczówna Leont., Pietraszkiewiczówna Jadw., Starosolska Leont., Szafrańska Hel., Wodziczkówna Kaz., z odzn., Klimczuk Paweł z odzn., Lochschmidt Jan, Offenberger Ozyasz. Piotrowski Jan, Sieradzki Stan., Sierpniewski Edw., Wecker Mendel Chaim, Wojewoda Jan. Zbozień Józ., z jęz. franc. Meussówna Stan i Tyszkiewiczówna Wanda.

Egzamin kwalifikacyjny zdali: Adlerówna Olimpia, Bocheńska Wanda, Boratyńska z Królów Anna, Burczykówna Bron., Capikówna Wal., Ceratkiewiczówna Anna, Czajkowska Olga, Czarnopyska Kaz., Czechówna Józefa, Czernichowska z Bocheńskich Hel., Draganówna Anna, Dworska Tekla, Dziubanowska Hon. z odzn., Góratowska z Czerwińskich Stef., Hełpowa z Knapów Klem., Hermanówna Łucya, Jelinkówna Mar., Klebertówna Hel., Klucznikówna Zof. Kowalska Wanda, Krajewska Zof., Machalska Zof, Kowalska Wanda, Krajewska Zof., Machalska Zof., Madziarówna Mich., Majewska Syd.. Majochówna Józ., Malinowska Ant., Mączeńska Jan., Młynarska Zuz., Modelska Kaz., Morbitzerówna Jadw., Nawrocka Mar., Piechówna Aleks.. Polaczkówna Jul., Poprawska Eug., Purchlanka Anna, Rybicka Mar., Schmidtówna M., Schnitzlówna Klem. z odz., Serafińska Bron., Skowrońska Cec., Słoninówna Gen., Strucowska Mar., Szajdzicka Eug. z odzn., Szczepanikówna Stef., Szczerska Aleks., Taczyńska Zof., Tatarzanka Em., Tatomirowa z Heimrothów Gen., Terczyńska Mar., Tułasiewiczówna Jadw., Wałachiewiczówna Mar., Wiśniowska Hel., Wolfówna Stef., Wyrwówna Mar., Zaleska Jadw., Zandererówna Wanda, Żmudowa z Kłapów Eleon., Błaszkiewicz Jan, Gląb Bol., Kinsner Eug., Lewkonowicz Fr., Molewicz Józ., Morawski Józ., Mucha Rawel, Osadziński Alfr., Pelczar Miecz., Regiec Karol. Rudeński Ad., Rudnik Wojc., Sickierski Jul., Smyczyński Józ., Szponder Fel., Szkodziński Jan z odzn., Szydłak Jak., Tomana Andrzej z odzn., Walas Wład., Węglarski Wiktor, Wojtas Jan z odzn., Ziaja Ant.

Szpital Bonifratrów w Krakowie leczył w ciągu ubiegłego roku ogółem 1004 chorych, w tej liczbie 68 pozostałych z roku 1904. Opuściło szpital: wyleczonych 687, z polepszeniem 136, niewyleczonych 47, zmarło 91 — razem 961; — pozostało na rok bieżący 43 chorych.

Chorzy przebywali w szpitalu ogółem 22.431 dni, z których 17.627 dni bezpłatnie. Ambulatorja szpitalne udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej 31.626 osobom. Z tego przypada na mieszkańców Krakowa 15.407, Podgórza 8.170, na inne miejscowości 8049 osób. W ogólnej liczbie przychodzących po poradę było 1606 żołnierzy. Na oddziale chirurgicznym wykonano 793 operacji. Lekarstw zaordynowano w ciągu roku 20.636, na sumę 5,262 k. 18 hal. Koszta opatrunków chirurgicznych i innych lekarskich potrzeb szpitala i ambulatorjum, wynosiły 1.976 k. 25 hal.

W stanie posiadania realności w Krakowie za miesiąc styczeń były następujące zmiany: 1) Dom 2-piętr. i ogród przy ul. Lenartowicza Dz. IV l. k. 243, nabyli Antoni i Anna Teobalda 2 im. Dębscy po połowie od Tow. kred. rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie za 46.000 kor. 2) Dom piętrowy przy placu na Groblach Dz. III l. k. 18, nabyła Zofia Zahler od Leona i Reginy Sieglerów za 47.000 kor. 3) Dom 3 piętrowy z ogrodem i domem parterowym przy ulicy Krowoderskiej Dz. V l. k. 20 nabyli Stanisław i małoletni Henryk Myszkowscy po ½ części od Karola Sławieńskiego za 94.000 kor. 4) Dom 3 piętrowy z ogrodem przy ulicy Krowoderskiej Dz. V l. k. 252, nabył dr. Józef Różecki od Karola Sławieńskiego za 92.000 kor. 5) Łąkę p. gr. 2003 do 2007 Dz. III Lwh. 636, nabyła gmina miasta Krakowa od p. Maryi Mińskiej za 16.260 kor. 6) Dom part. z ogrodem przy placu na Groblach Dz. III l. k. 24 i 23 nabył Jan Barański od Wincentego Bialika za 34.000 kor. 7) Dom 3-piętrowy przy ulicy Dietlowskiej Dz. VIII l. k. 427, nabył Roman Mayzel od Amalii Pasch, Herminy Wójcikiewiczowej, Maryi i Heleny Mühleisenowej, Oskara, Karola, Jana i Ewy Mayerów, Berty Nowakowej, Anny Knausowej i Jadwigi Lubaszkowej za 80.000 kor. 8) Parcele gruntowe 949-9 949-26 przy ulicy Topolowej Dz. VI l. w. h. 1859, nabył Władysław Klein berger od Maurycego i Amalii Waldmanów za 5.000 k. 9) 215-31104 z realności przy ulicy Skawińskiej Dz. VIII l. k. 38, 39, 44, nabył Natan Schönberg od Zofii z Schönbergów Krakauerowej za 300 kor. 10) realność parterową przy ul. Podbrzezie Dz. VIII l. k. 103, nabyli Maurycy i Aniela z Goldbergów Grünbergowie po ½ części 1400 kor. 11) 2-40 części domu 2-piętrowego z ogródkiem przy ul. św. Sebastyana Dz. VII l. k. 74, nabyli małoletni Bronisław i Michał Adamscy po 1-40 części od Honoraty Adamskiej za 100 kor. 12) Dom. 2-piętrowy przy ulicy Berka Joselowicza Dz. VII l. k. 177, nabyli Józef i Marya Sykutowscy w połowie od Jakóba Salomona 2 im. Roczniewowskiego za 50.100 kor. 13) 1-6 części domu 3-piętrowego przy ul. Basztowej Dz. V. l. k. 214 nabył Aleksander Mańkowski od Józefa Jastrzębca Uznańskiego za 24.333.33 kor.

Przez inne umowy: 1) Ogród p. gr. 670-18 przy ulicy Zyblikiewicza Dz. VI lwh. 2367, wartości 2.500 kor. otrzymała w darze od Stanisława Rożnowskiego, Marya z Rożnowskich Smiechowska. 2) Dom 2-piętrowy z ogrodem przy ulicy Rakowickiej Dz. VI l. k. 116, wartość 44.000 k. otrzymała w darze od Antoniny Dettloff Otylia Lucya Władysława 3 im. Dettloffówna.

Przez śmierć właściciela: 1) Pół domu II piętr. przy ul. Berka Joselowicza Dz. VIII l. k. 115 wartości 13599.90 kor. oddziedziczyła po bł. p. Getzu Manne, Rozalja Holzer. 2) ½ części domu 3-piętrowego przy ulicy Szewskiej Dz. I l. k. 221 wartości 21071 koron oddziedziczyły w równych częściach po śp. Ignacym Ostrzesiewiczu Rozalia i Aleksandra Czarnowskie, oraz ewentualne potomstwo Maryi Ostrzesiewicz, gdyby ta zamąż wyszła i dzieci miała. 3) Po bł. p. drze Leonie Horowitzu odziedziczyła Karolina Horowitz połowę par. gruntowych 949-5 i 949-25 przy ulicy Lubomirskiego Dz. VI. lwh. 2108 wartości 8000 koron; parcelę budowlaną przy ulicy Poselskiej Dz. I lwh. 2402 wraz z realnością przy ulicy Poselskiej 2 piętro Dz. I lk. 522, wartości 47.102.40 koron; — realność przy ul. Grodzkiej 2 piętro Dz. I l. k. 66 wartości 5127180 kor.; realność przy ul. Grodzkiej 2 piętro Dz. I l. k. 67 wartość 215.397 koron; realność przy ul. Długiej 2 piętro Dz. V l. k. 41. wartości 82.565.40 kor. realność parter. przy ulicy św. Sebastjana Dz. VI l. k. 125, wartości 5317620 koron; realność 3-piętrowa przy ulicy Kolejowej Dz. VI l. k. 22 wartości 85.734.60 kor.

Stow. pomocników księgarskich, odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 25 bm. o godz. 11 przedpoł. w mieszkaniu prezesa Stowarzyszenia. Na porządku dziennym: Sprawa uregulowania godzin pracy.

Damska polityka. Podczas przyjęcia w pałacu hr. Batthyany (z domu Ilony Andrassy), wszczęła się rozmowa między paniami z arystokracji o obecnej sytuacyi politycznej, a kilka dam ubolewało nad położeniem smutnem rodzin owych urzędników komitatowych, którzy staną się jedynemi ofiarami oporu narodowego. Na to po-

wstała z miejsca żona hr. Aurelego Dessywffy'ego, a składając na stole swoją kolię brylantową, oświadczyła, że ofiarowuje tę kosztowną ozdobę, dar swego małżonka na rzecz cierpiących nędzę rodzin urzędniczych i że nie cofnie swej ofiary dopóki mąż jej nie złoży na ten cel w gotowiźnie kwoty równej wartości kolji. Za przykładem Dessewffy złożyły również inne damy swoje kosztowności na stół, gdzie w ciągu paru minut uzbierała się kolekcja klejnotów wartości 200.000 koron. Charakterystyczne to zdarzenie omawianem jest szeroko w kołach towarzyskich i politycznych. W każdem razie świadczy ono o dzielności niewiast węgierskich..... Eljen!

Fałszywy alarm pożarny. Straż pożarną zaalarmowano wczoraj pod wieczór z wieży Marjackiej, wskutek łuny w jednym z podwórzy przy ulicy Florjańskiej. Przybyły na miejsce oddział straży sprawdził, że w podwórzu pod l. 13 palił się koks w piecu do osuszenia murów.

Posiedzenie centralnego komitetu wyborczego odbędzie się dziś — wyjątkowo w Krakowie. Bliższe szczegóły na razie nie znane.

NEKROLOGIA.

Franciszka Tlachnowa, żona budowniczego, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 46 zmarła w Krakowie dnia 8 bm. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Podzamcze l. 24.

Z Rosji.

Po skazaniu Schmidta.

Petersburg. (Tel. Wł.) Z Oczakowa donoszą: Schmidta i pozostałych oskarżonych odwiedza codziennie obrońca Winberg. Czas tych odwiedzin jest nieograniczony. Skazani na śmierć są osadzeni oddzielnie. Schmidt przebywa w osobnej celi. U drzwi wartuje żołnierz, który przez okienko nie spuszcza Schmidta z oka. Podczas odwiedzin jest obecny oficer.

Po zapadnięciu wyroku prezes sądu oświadczył obrońcom: Baławińskiemu i Winbergowi, że odtąd bez świadków nie mogą się widywać z oskarżonymi. Telegraficzny protest obrońców, przesłany na imię głównego dowódcy floty czarnomorskiej nie odniósł skutku.

W mieście mówią uporczywie o ułaskawieniu Schmidta i skazanych na śmierć marynarzy.

Z Kaukazu.

Tyflis. (Tel. Wł.) Jak donosi „Kaukaz", oddział podpułkownika Wewerna w powiecie Nuchińskim zburzył ogniem artyleryjskim kilka wsi ormiańskich. Ludność zawczasu zbiegła.

Gwałty kozackie.

Petersburg. (Tel. Wł.) Jak donoszą z Kurska, kozacy posłani do powiatu Putiwlskiego dla uśmierzenia rozruchów agrarnych, grabią mienie włościan, pastwią się nad kobietami, zabijają, a aresztowanych włóczą na arkanach. We wsi Krupcach na zgromadzenie przedwyborcze włościan napadli kozacy i dopuścili się różnych gwałtów i okrucieństw nad zgromadzonymi.

Dymisja policmajstra warszawskiego.

Petersburg. Pisma tutejsze donoszą, że policmajster warszawski, Majer, został za niedołęstwo usunięty z tego stanowiska.

W sprawie Marjawitów.

Petersburg. (Tel. Wł.) Kaliski korespondent półurzędowej Peters. Aj. telegr. prostuje podaną poprzednio wiadomość o interwencyi władz rządowych w sprawie Marjawitów i stwierdza, że duchowieństwo katolickie nie zwracało się wcale do rządu o taką pomoc, oraz że władze rządowe takiej pomocy władzom duchownym nie okazywały.

Telegramy.

(z dnia 11 marca).

Interwencja Austrji w Algesiras.

Kolonia. „Köln. Ztg." w berlińskim telegramie omawia obecną sytuację w Algesiras i oświadcza, że można na pewno przypuszczać, iż propozycje hr. Welsersheimba uczynione zostały po porozumieniu się z rządem niemieckim i że rząd niemiecki widzi w tej propozycji podstawy do porozumienia. Rząd niemiecki daje tem samem dowód swego umiarkowania. Dotąd z Paryża jeszcze wskazówki nie nadeszły, ale oczekiwane są dzisiaj.

Następca Rouviera.

Paryż. Sarrien objął misję utworzenia gabinetu i zapewnił sobie poparcie Bourgeois i Poincarre.

Pożar kopalń w Courrieres.

Paryż. W kopalniach w Courrieres wybuchł olbrzymi pożar.

Lens. Jak donoszą, pożar w kopalni Courrieres wybuchł jeszcze przed kilku dniami i spowodował wybuch gazów. Wydobywające się gazy uniemożliwiają przystęp do szybów, co utrudnia akcję ratunkową. Przy wjeździe do szybu rozgrywają się straszne sceny.

Paryż. Telegramy nadeszłe do ministerstwa spraw wewn. w sprawie katastrofy w kopalni w Courrieres, nie dają jeszcze dokładnego obrazu rozmiarów katastrofy, które jednakże — jak się zdaje — są ogromne. Wczoraj przedpol. 1800 górników zjechało do szybu, spodziewa[illegible] się jednakże, że większość zdołała się w[illegible] towa[illegible]. Przyczyna katastrofy nieznana. Trz[illegible] kopalnie, będące widownią katastrofy, przemieniły się formalnie **w morze płomieni.** Płomienie buchają z ogromną siłą. **Runęły wszystkie belki, podpierające korytarze podziemne.** Akcja ratunkowa w pełnym toku. Dotąd wydobyto 1 rannego, a później udało się wydobyć 120 robotników żyjących, którzy schronili się na rusztowania i tam czekali na pomoc. Rozpacz ludności bezgraniczna. Ministrowie Gauthier i Dubief wyjeżdżają popoł. do Courrieres.

Paryż. Wiadomości o katastrofie w Courrieres wywołały w kołach Izby wielkie wrażenie. Z **trwogą wyczekują dalszych wiadomości.** Depesza **nadeszła o 3 popołud.** donosi tylko, że udało się **pewną liczbę górników wyratować.** Prezyd. Fallieres wysłał do Courrieres oficera ordynansowego dla wyrażenia ludności swego współczucia i odwołał swój udział w zapowiedzianym na wieczór balu.

Lille. Gwałtowne deszcze spowodowały w kilku sąsiednich gminach zapadanie się ziemi i w kilku kopalniach wyrządziły znaczne szkody, przyczem kilka osób życie straciło.

Ślub króla hiszpańskiego.

Madryt. (Tel. Wł) Ślub króla Alfonsa XIII odbędzie się dnia 2-go czerwca.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Ludwik Stasiak.

Losy piosenki.

(Humoreska hiszpańska)

2) (Ciąg dalszy)

— Dziesięć listów napiszemy dziś wieczorem.

Po długiem wieczornem pisaniu księżna Izabella Gonzaga miała oczy czerwone od pracy. Jeszcze nigdy tak długo nie pisała, jeszcze nigdy przy lampie tyle się nie napracowała. Ale też po raz pierwszy przekonała się, jakie słodkie są owoce pracy, jak rozkosznie jest spracowanemu człowiekowi wypocząć po trudach. Rozkoszne marzenia snuły się po sennej główce, kilka razy powtarzała wdzięczną jak symfonia myśl: Ojciec mój jest królem ludzi, ja zostanę królową ich serc i dusz.

* * *

Dzień strasznego rozczarowania nadszedł, dzień zgryzoty i płaczu. Zmówiły się redakcje pism i zamiast uznać młody talent, żartami i obelgami go obsypały. Prawie równocześnie wyczytała ks. Izabella Gonzaga we wszystkich gazetach odpowiedź na swój list, jedną gorszą od drugiej, przykrzejszą od drugiej. „Idź pan do djabła z takimi wierszami." „Sensu niema za grosz." „Czy tam na szczytach Sierry Moreny jest dom obłąkanych." Izabella przyrzekła raz na zawsze przestać pisać, rzucić i połamać niewdzięczne pióro, którego źli ludzie uznać nie potrafili.

A przecież mimo tych postanowień serce się jej krwawi, żal i gniew budzą się w dziewczęcem sercu. Chwilami zbiera się jej na płacz, chwilami tak jest podrażniona bezczelnością swych redaktorów poddanych, że miejsca sobie znaleźć nie może. Wybuchła płaczem wobec ochmistrza dworu...

Jego Ekscellencya Diego de los Mandrillos di Nulli Cigaritti e Nullos Tabacos otworzył szeroko oczy i ze wzruszenia rady sobie dać nie mógł.

— Co się stało Waszej Wysokości? Kto waszej miłości krzywdę uczynił?

Izabella wyprostowała się dumnie i rzekła:

— Agitacja republikańska, która nurtuje krajem, dosięga aż podstaw tronu. Łzy moje zeszły z posiewu bezwstydnej opozycyi, dla której niema nic świętego.

— O cóż chodzi? Co się stało?

— Dostojna siostra moja — rzekła Imaku lata — napisała ten oto wiersz. Demagog'a przeczuła snać wysokie pochodzenie autorki i obrzuciła ją błotem.

— Co za łotry ci republikanie. Jakie to nikczemne.

— Bezwtyd....

— Diego de los Mandrillos był wzburzony

— Jak oni mogli, rzekł, wyśmiać tak piękny, tak rzewny wiersz. Pozwól wasza Wysokość przedewszystkiem z powodu ogromnego literackiego talentu złożyć jej serdeczne życzenia, powtórc zaś, że sprawę zbadam, aby się przekonać, czy nie zachodzi tu jaka pomyłka?

— Jakaż tu może zajść pomyłka?

— Może redaktor nie dość dokładnie czytał, może...

— Zbadaj Ekscellencyo, ach zbadaj.

* * *

Gdy do redakcyi „Illustracji hiszpańskiej" wszedł J. E. Diege de los Mandrilles, powstał przy wszystkich stolikach popłoch i senzacya.

— Jego Ekscellencya u nas?

— Di Nulli Cigaritti?

— E Nullos Tabacos?

Redaktor wbiegł do bocznego buduaru, aby przewdziać surdut, nic mógł się bowiem Ekscellencyi pokazywać, w zwyczajnem swem codziennem ubraniu.

— Witam Ekscellencyę... co za gość... zaszczyt dla mnie i mego pisma....

— Mam interes panie redaktorze.

— Służę uniżenie.

— Do pańskiej redakcyi nadesłano wiersz...

— Wiersz...

— Tak jest wiersz. Potwierdzasz pan bowiem odbiór w odpowiedziach od redakcyi.

— Ekscellencyo tu tyle otrzymujemy wierszy... Oto dziś otrzymałem siedmnaście sonetów, pięć elegij, czterdzieści wierszy miłosnych i siedmdziesiąt westchnień...

— Chciałbym dostać w ręce ten wiersz.

— Zaraz poszukam w koszu. Jak się zaczyna ten poemat?

— „W majowy ranek muszek rój..."

— Ach ten idyo... to jest ta elegia będzie w koszu zeszłego tygodnia. Szukam... Tymczasem może Ekscellencya raczy usiąść?

— Dziękuję.

— A wie wasza Ekscellencya, że w tym koszu niema. Hola! Woźny! A gdzie kosz z tamtego trzeciego tygodnia.

— Czy kosz z powieściami, czy z artykułami krytycznymi?

— Nie! kosz poetyczny.

— Wysypałem na podwórze.

— Idź szukaj.

(Dokończenie nastąpi)